

„Pociąg do historii” w Krzeszowie i kilka moich uwag do treści audycji radiowej Joanny Lamparskiej

W lutym 2020 roku na stronie *opactwo.eu* zauważyłem informację, że znana polska dziennikarka i podróżniczka Joanna Lamparska odwiedziła Krzeszów, gdzie zapoznała się z najciekawszymi i najbardziej tajemniczymi miejscami tutejszego kompleksu. „Na podstawie rozmów z naszym przewodnikiem Panem Mieczysławem Gadziwą (...) powstała niezwykle interesująca audycja. Posłuchajcie jej”¹. Temat mnie zaciekawił i odwiedziłem wskazaną stronę wrocławskiego Radia RAM.

Rzeczywiście, audycja „Pociąg do historii: Bazylika w Krzeszowie – »Perła Europejskiego Baroku«” okazała się interesującą wymianą zdań Joanny Lamparskiej i Piotra Bartysia², a ja natrafiłem tu na kilka tematów wartych omówienia. Poniżej parę moich uwag co do niektórych „interesujących informacji”.

[Joanna Lamparska][00m43s] „(...) jest to obszar nazywany śląską Syberią³, dość nieprzyjazny, na którym jednak osiedlili się najpierw benedyktyni, następnie cystersi i tam zaczęli budować swoje opactwo. Osiedlili się to też nie jest dobre słowo. Książę, najpierw księżna Anna, potem książę Bolko I, po prostu dał im te tereny na pniu. Pan wie, co to znaczy na pniu?”

[Piotr Bartyś][01m05s] „Nie rozumiem, czy jest jakieś podchwytliwe znaczenie tego określenia dość powszechnie używanego”

[Joanna Lamparska][01m10s] „Nie, otrzymali po prostu kawał wielki ziemi, którą musieli sobie sami okiełznać, wyciąć las ...”

[Piotr Bartyś][01m17s] „Czyli dosłownie na pniu”

[Joanna Lamparska][01m19s] „Tak, wyciąć las, zacząć jakąkolwiek działalność gospodarczą (...)”.

Śluszne wydają się wątpliwości Piotra Bartysia odnośnie do pytania „co to znaczy na pniu?” – gdyż Joanna Lamparska w dość dziwnym znaczeniu użyła tutaj zwrotu „na pniu”.

Owszem, zgodzę się ze stwierdzeniem, że benedyktyni „otrzymali po prostu kawał wielki ziemi, którą musieli sobie sami okiełznać”. Znana jest treść dokumentu fundacyjnego z 1242 roku, stąd też dokładnie wiadomo, że księżna Anna darowała tym zakonnikom „jedno miejsce w lesie Grissobor (Krzeszów) wraz ze wszystkim, co oni własnymi rękami i własnym kosztem wykarczować będą w stanie”⁴. Benedyktyni musieli sobie zagospodarować owe tereny, a więc

1 <https://opactwo.eu/blog/2020/01/24/pocysterskie-opactwo-w-krzeszowie-we-wroclawskim-radiu-ram/> - dostęp luty 2020 roku.

2 <https://www.radioram.pl/articles/view/38131/Pociąg-do-historii-Bazylika-w-Krzeszowie-Perla-Europejskiego-Baroku-PODCAST> - dostęp luty 2020 roku.

3 Określenie „śląska Syberia” jest mi całkowicie nieznanne i nie mogę sobie przypomnieć, abym kiedykolwiek w swoim życiu spotkał się z takowym sformulowaniem w odniesieniu do Kotliny Krzeszowskiej.

4 C. Grünhagen (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae. Siebenter Band. Regesten zur schlesischen Geschichte. Erster Theil. Bis zum Jahre 1250*, [4]s.261-262; w oryginale: „(...) einen Ort in dem Walde Grissobor (Grüssau) mit allem, was sie mit eigenen Händen und auf eigene Kosten roden können”.

wyciąć las i założyć tutaj poszczególne wioski. Przy czym tworzenie osad na takim dziewiczym terenie określane jest mianem „lokacja na surowym korzeniu”⁵.

Jednak czy można podarować komuś „tereny na pniu”? Mam tu pewne wątpliwości, raczej „na pniu” można sprzedać np. drzewa lub zboże⁶, zapewne można też i podarować je przed ścięciem. Książę mógł swoje tereny rozdać lub sprzedać szybko, także i wówczas rozeszłyby się one „na pniu”. Jednak terenów lub ziemi raczej nie można otrzymać „na pniu” w tym sensie, że samemu trzeba sobie wyciąć las, aby uzyskać prawo do ziemi pod owym lasem.

Jednak w powyższym fragmencie rozmowy Joanny Lamparskiej z Piotrem Bartysiem nie jest najważniejsze to, czy określenie „na pniu” zostało użyte właściwie. Bo jeśli przyjmiemy, że faktycznie zwrot ten oznacza: „otrzymali po prostu kawał wielki ziemi, którą musieli sobie sami okiełznać, wyciąć las”, to sytuacja takowa dotyczyła jedynie benedyktynów i fundacji księżnej Anny z 1242 roku. Jednakże Joanna Lamparska stwierdza, że nie tylko księżna Anna darowała niezagospodarowane ziemie, również „ksiązę Bolko I, po prostu dał im te tereny na pniu”. A to już niestety nie jest prawdą.

Bolko I tereny te dał cystersom w 1292 roku i również w tym przypadku znana jest treść dokumentu fundacyjnego. Ziemie te nie były już dziewiczym borem jak pół wieku wcześniej, gdy księżna Anna darowała je benedyktynom. Książę Bolko I darował cystersom grunty już zagospodarowane, z lokowanymi już wcześniej i zamieszkałymi wioskami, z ludnością płacącą dziesięciny, miasteczkiem, kamieniołomem⁷ – z całą pewnością nie był to jedynie wymagający zagospodarowania wielki kawał ziemi. Dodatkowo był tu wybudowany kościół, który poświęcono w kilka dni po wystawieniu dokumentu fundacyjnego, a „zakonnicy zamieszkali w zupełnie nowym klasztorze, wzniesionym najprawdopodobniej przez szcudrobliwego fundatora”⁸.

Stwierdzenie jakoby nie tylko księżna Anna benedyktynom, lecz i książę Bolko I cystersom darował jedynie całkowicie niezagospodarowane tereny porośnięte lasem, jest nieprawdziwe.

5 https://pl.wikipedia.org/wiki/Lokacja_na_surowym_korzeniu – dostęp luty 2020 roku.

6 <https://pomorska.pl/jerzy-bralczyk-slowo-o-slowie-sprzedane-na-pniu/ar/6925091> – dostęp luty 2020 roku; czytam tu: „To wcale nie jest nowe sformułowanie, wręcz przeciwnie – widzimy tutaj pewną archaiczność. »Na pniu« mówimy dzisiaj coraz rzadziej (...)»Drzewa na pniu« to takie drzewa, które jeszcze rosną, stoją na pniu. Podobnie jak, choć to już pewna przenośnia, »zboże na pniu« – zboże jeszcze nie żęte. Takie zboże, las czy drzewa możemy sprzedawać, zanim zostaną ścięte czy żęte. Wtedy właśnie mówimy, a raczej mówilibyśmy »sprzedać coś na pniu«”.

7 F. Lenczowski, *Wśród śląskich klasztorów cysterskich. Fundacja w Krzeszowie i jej początki*, [11]s.55; w oryginale: „Książę-fundator uposażył klasztor cysterski samą miejscowością Krzeszów z 200 łanami wielkimi w okolicy, 3-ma wsiami wraz z ich dziesięcinami pieniężnymi, nadał mu nowolokowane (około r. 1284) miasteczko Lubawkę z prawami innych książęcych miast, z przynależnymi do niego 10 wsiami, wolnymi od wszystkich ciężarów i z prawem sądowniczym klasztoru, a uiszczającymi łącznie 16 grzywien rocznie tytułem dziesięciny, nadał kamieniołom z dochodem 13 grzywien z prawem wydzierżawienia, dziesięciny zbożowe z 10 wsi, których mieszkańcy obowiązani do uiszczenia zboża dziesięcinnego musieli zwieźć je z pół własnym zaprzęgiem do klasztoru w oznaczonych terminach (...)”.

8 M. Kutzner, *Średniowieczna architektura klasztoru cysterskiego w Krzeszowie*, [8]s.132.

[Joanna Lamparska][01m39s] „(...) klasztor przyciągał, tworząc z czasem małe miasteczko wraz z przyległościami (...)”.

W tym miejscu Joanna Lamparska stwierdza, że w pobliżu krzeszowskiej siedziby klasztoru z biegiem czasu utworzył się ośrodek będący miastem. Owszem, krzeszowski klasztor był właścicielem dwóch małych miasteczek: Lubawki (będącej miastem do dziś) i Chełmska Śląskiego (które po drugiej wojnie światowej utraciło prawa miejskie i dziś jest wioską). Jednak sam Krzeszów nie jest i nigdy w swojej historii nie był miasteczkiem.

Wprawdzie w literaturze sporadycznie można natrafić na informację o tym, jakoby Krzeszów był miastem⁹, jednak są to informacje błędne.

[Joanna Lamparska][01m48s] „Pierwszy kościół i klasztor założyła księżna Anna w 1242 roku (...)”.

Tutaj Joanna Lamparska prawdopodobnie myli początki fundacji bolkowskiej z początkami fundacji księżnej Anny. Otóż książę Bolko I, zakładając tu w 1292 roku opactwo cysterskie, faktycznie przekazał zakonnikom kościół i klasztor. Brak jest szczegółowych informacji na temat tych budowli, jednak musiały istnieć, gdyż kościół został w owym czasie poświęcony, a przybyli tu zakonnicy musieli przecież też gdzieś mieszkać, a więc istniał i klasztor.

Natomiast księżna Anna w 1242 roku podarowała benedyktynom jedynie posiadłość leśną, w tymże roku nie było tutaj jeszcze ani kościoła, ani klasztoru. Nawet nie wiemy, kiedy dokładnie te budowle powstały, jednak prace związane z budową kościoła i klasztoru mogły trwać latami. Henryk Dziurła wzmiankuje dokument z 1254 roku, w którym jest mowa „o klasztorze, który ma być dopiero zbudowany”¹⁰. Tak więc nie mogą zgodzić się ze stwierdzeniem, że „pierwszy kościół i klasztor założyła księżna Anna w 1242 roku”. Księżna Anna obdarowała benedyktynów jedynie terenem, na którym mogli oni w przyszłości wybudować kościół i klasztor.

[Joanna Lamparska][02m35s] „Krzeszów po prostu zapiera dech w piersiach, bo widać go z bardzo daleka. Wieże bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, kościół św. Piotra, gigantyczny klasztor, budynki dookoła (...)”.

W powyższym cytacie zaskakuje wzmianka o kościele św. Piotra, gdyż takiego w Krzeszowie nie ma i nigdy nie było. Zapewne jest to zwykłe przejęzyczenie, gdyż autorka w dalszej części audycji wspomina już o kościele św. Józefa.

9 I. T. Kaczyński, *Cystersi w Polsce*, [5]s.52.

10 H. Dziurła, I. Kořan, J. Wrabec, *Krzeszów europejska perła baroku*, [3]s.8.

[Joanna Lamparska][12m34s] „(...) Twarz Matki Boskiej jest bardzo spokojna, (...) trzyma w rękach Pana Jezusa (...)”.

W opisie wizerunku Matki Boskiej Łaskawej Joanna Lamparska stwierdza, że Matka Boska „trzyma w rękach Pana Jezusa”. Jednakże nie jest to prawdą, gdyż obraz ten „przedstawia Maryję z Dzieciątkiem na prawym ramieniu”; Maryja nie trzyma Pana Jezusa w lewej ręce, drugą „dłonią pokazuje bowiem na Dzieciątko i jednocześnie na swoje serce jako źródło łaski”¹¹.

[Joanna Lamparska][12m59s] „(...) Tak przynajmniej twierdzą wybitni specjaliści. Jest taki specjalista z Czech, nazywa się Ivo Kořán, on uważa, że ikona powstała jeszcze przed pierwszą połową trzynastego wieku (...)”.

Autorka powyższej wypowiedzi popełnia pewien błąd, który przeinacza przywołaną opinię Ivo Kořána. Warto tutaj odpowiedzieć sobie na pytanie, co było „przed pierwszą połową trzynastego wieku”? Oczywiście druga połowa XII wieku. Gdyby Ivo Kořán datował powstanie obrazu na dwunaste stulecie, to zapewne użyłby takiego właśnie określenia. A jak to ujmuje przywołany tu Ivo Kořán? Naukowiec ten dostrzegł pewne cechy obrazu, charakterystyczne dla malarstwa środkowoeuropejskiego z okolic połowy XIII wieku, będące echem „łamanego stylu” (niem. *Zackenstil*), który w czeskim malarstwie miniaturowym sięgał szczytu w latach 1240-1270. I to właśnie „w tym okresie, raczej na jego dolnej granicy, tj. około roku 1250, powinniśmy umieścić powstanie obrazu krzeszowskiego. Kontrast ujęcia postaci Jezusa i Jego Matki możemy wyjaśnić zamiarem malarza, który malując Chiton Dzieciątko wzorował się na wschodniej ikonie, płaszcz Maryi natomiast wykonał już nowoczesnym w jego czasach sposobem. Nie możemy wykluczyć, że twarzy i rąkom Maryi przydała plastyczności późniejsza obróbka, w istocie jednak data powstania obrazu odpowiada pierwszej wzmiance o przekazaniu obszaru Krzeszowa czeskim benedyktynom z Opatovic (1242), lub ewentualnie o zamiarze budowy klasztoru (1254). Uważamy więc łaskami słynącą Madonnę Krzeszowską za opiekunkę klasztoru od jego początków, a tym samym za najstarszy tablicowy obraz maryjny na obszarze dzisiejszej Polski”¹².

Tak więc Ivo Kořán uważał, że obraz powstał przed połową trzynastego wieku, a nie „przed pierwszą połową trzynastego wieku”, czyli pod koniec wieku dwunastego.

[Joanna Lamparska][13m18s] „(...) Ponieważ ona była ukrywana w czasie licznych najazdów na klasztor, potem została odnaleziona, a ukrywana była w piwnicach, stąd ten pomysł na to, żeby pokazać właśnie, jak

11 K. Michalik, *Krzeszów Dom Łaski Maryi*, [16]s.133-134.

12 H. Dziurla, I. Kořán, J. Wrabec, *Krzeszów europejska perła baroku*, [3]s.21-22.

mogło to wyglądać. Pewnie nie do końca tak to wyglądało, niemniej jednak światelko, ten blask bijący z ziemi w gigantycznych podziemiach, robi ogromne wrażenie”.

Znane są przekazy historyczne, jakoby w czasie najazdu husytów roku ikona została ukryta, a odnaleziono ją dopiero po blisko dwustu latach pod „*podłogą zakrystii*”¹³. Przed laty także Joanna Lamparska informowała w jednym ze swoich artykułów o krzeszowskim obrazie, że „*udało się go odnaleźć w 1622 r. pod podłogą zakrystii*”¹⁴.

Wydaje się więc, że informacja o tym, jakoby w czasie najazdów ikona „*ukrywana była w piwnicach*”, jest co najmniej wątpliwa.

[Joanna Lamparska][13m44s] „Wszystko co widzimy dzisiaj w klasztorze, to tak naprawdę są już czasy baroku”.

W powyższym zdaniu Joanna Lamparska nieco się zagalopowała, gdyż nie jest prawdą, że wszystko co tu widzimy powstało w czasach baroku. I to właśnie w samym budynku klasztoru uchowała się część gotycka, z zachowaną fraternią¹⁵.

Oczywiście większość tutejszych budowli rzeczywiście powstała w czasach baroku, jednak stwierdzenie, że „*wszystko co widzimy dzisiaj w klasztorze, to tak naprawdę są już czasy baroku*” jest nieprawdą.

[Joanna Lamparska][14m30s] „(...) obrazy Willmanna, o którym też już mówiliśmy. Wielkiego mistrza śląskiego baroku, śląskiego Rembrandta, który jak pisał jeden z biografów Willmanna a także autor książek o Krzeszowie, pisał, że »sam mistrz, gdy mu się zdarzało malować w niezbyt trzeźwym stanie, dnia następnego zamazywał nieudaną partię, mawiając: malarza nie było wczoraj w domu«”.

Uroczą historią, jednakże odnosi się ona nie do Willmanna, lecz Brandla¹⁶. Co ciekawe nawet sama Joanna Lamparska, w jednej ze swoich wcześniejszych publikacji, przywołuje tę samą anegdotę z Piotrem Brandlem w roli głównej¹⁷.

[Joanna Lamparska][17m06s] „Podobnie jak Willmann w Krzeszowie pracował również inny bardzo znany artysta, który miał na nazwisko Brandl (...) regularnie odwiedzali go w Krzeszowie wierzyciele, którzy wiedząc, że z niego nie wyciągną pieniędzy, szli do opata. Opat Rosa, który był wielkim wizjonerem, dzięki niemu tak pięknie dzisiaj ten klasztor tak pięknie wygląda, przyjmował wtedy tych wierzycieli, którzy mówili może: może tutaj coś uzyskamy. I on wtedy wpisywał »negative«”. Nie ma, nie ma pieniędzy”.

Kolejną uroczą historią, przy czym tutaj Joanna Lamparska nie pomyliła już malarzy. Niestety, pomyliła opatów. Otóż dzieła Piotra Brandla można zobaczyć

13 N. Lutterotti, *Vom unbekanntnen Grüssau...*, [14]s.107; w oryginale: „*Fußboden der Sakristei*”.

14 J. Lamparska, *Obraz cudownie ocalony, niezwykle dzieje krzeszowskiej Madonny*, [10]s.21.

15 E. Łuzyniecka, *Architektura klasztorów cysterskich. Filie lubińskie i inne cenobia śląskie*, [15]s.167.

16 M. Bisek, *Ulubione miejsce aniołów*, [2]s.VI.

17 J. Lamparska, *Dolny Śląsk jakiego nie znacie: część 1...*, [9]s.53.

w krzeszowskiej bazylice, której budowę rozpoczęto w 1728 roku, a samą umowę z malarzem podpisano w 1731 roku¹⁸. Bernhard Rosa zmarł zaś w roku 1696¹⁹ i siłą rzeczy opat ten nie mógł kilkadziesiąt lat później spotykać się z wierzycielami Brandla.

[Joanna Lamparska][24m29s] „Pytając o wojenną przeszłość Krzeszowa, przede wszystkim zawsze wszyscy jednym tchem odpowiadają: w Krzeszowie właśnie składowana była słynna »Berlinka«. »Berlinka« to 505 specjalnie zabezpieczonych skrzyń, w których znajdowały się zbiory muzyczne, rękopisy, a także grafiki z Pruskiej Biblioteki w Berlinie, które zostały przywiezione do Grüssau, tak nazywał się wówczas Krzeszów, z pierwotnego miejsca ukrycia, jakim był zamek Książ. I dzisiaj, kiedy odbywa się zwiedzanie, nazwijmy to rozszerzenie albo zwiedzanie nocne, wtedy turyści mają szanse wejść w miejsce, które jest na ogół niedostępne, czyli wejść na strych znajdujący się ponad kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, żeby zobaczyć jak potężne, jak niezwykła jest ta konstrukcja; konstrukcja w której znajdowały się właśnie te zbiory”.

W powyższym cytacie chciałbym zwrócić uwagę na określenie miejsca, gdzie w krzeszowskim opactwie miały być przechowywane skrzynie z najcenniejszymi zbiorami. Joanna Lamparska mogła natrafić na źródła stwierdzające, że zbiory te przechowywano na strychach obu świątyni; poglądy takie przedstawiali np. Jan Lubieniecki²⁰ czy Włodzimierz Kalicki²¹. Jednak można natrafić także na źródła twierdzące, że zbiorów nie umieszczono na strychach, lecz nad nawami bocznymi kościoła dla zakonników, zaś „*dla 505 skrzyń ze zbiorami Preussische Staatsbibliothek wybrano stojący obok kościół św. Józefa, gdzie umieszczono je również na galerii nad bocznymi nawami*”²². Inni badacze twierdzą nawet, że całość zbiorów zlokalizowana była jedynie na dziesięciu emporach w kościele św. Józefa²³.

W mojej ocenie za najbardziej wiarygodną należałoby uznać relację, jaką przekazał nam o. Ambrosius Rose; był on przecież, jako niemiecki benedyktyn przebywający w czasie wojny w Krzeszowie i administrator tutejszej parafii (niem. *Pfarrverwalter in Grüssau*), naocznym świadkiem tychże wydarzeń. Autor ten nie ma najmniejszych wątpliwości, że skrzynie ze zbiorami przechowywane były na emporach obu krzeszowskich kościołów („*szerokie galerie obu kościołów były przykryte tymi skrzynkami*”)²⁴, aczkolwiek uczciwie przyznaje, że nie wie dokładnie, w którym kościele przechowywane były zbiory z Berlina, a w którym

18 K. Michalik, *Krzeszów Dom Łaski Maryi*, [16]s.131.

19 N. Lutterotti, *Reihensolge der Äbte von Grüssau*, [13]s.13.

20 J. Lubieniecki, *Z dziejów Ziemi Kamiennogórskiej*, [12]s.134; czytam tu: „*Ukryto je na strychach kościołów św. Józefa (sięgały aż po sam dach) i Marii Panny Łaskawej (stosy wysokości człowieka)*”.

21 W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny*, [6]s.363; czytam tu: „*Skrzynie z najcenniejszymi dziełami i paczki ukryto na strychach nad chórami dwóch kościołów (...) W kościele św. Józefa skrzynie i paczki miejscami sięgały pod sam dach, u Najświętszej Marii Panny ułożono je w stosy wysokości człowieka*”.

22 L. Adamczewski, *Skarb pruski w katolickim kościele*, [1]s.39.

23 R. Primke, M. Szczerpa, W. Szczerpa, *Tajemnice Kamiennej Góry i okolic. Ziemia Kamiennogórska w czasie drugiej wojny światowej*, [17]s.78-79; informacja taka miała być zawarta w cytowanym tu maszynopisie Józefa Gębczaka.

24 A. Rose, *Kloster Grüssau als Asyl deutscher Kulturschätze*, [19]s.314; w oryginale: „*Die weiten Emporen beider Kirchen waren mit diesen Kisten bedeckt*”.

zbiory z Wrocławia²⁵. Także ówczesny konserwator zabytków Günther Grundmann wspominał o skrzyniach przechowywanych na emporach kościoła św. Józefa, a z jego relacji wynika, że był on w tym miejscu osobiście²⁶.

Chciałbym więc odnieść się do powyższego cytatu Joanny Lamparskiej: owszem, część literatury twierdzi, że zbiory były przechowywane na strychach kościołów, jednak relacje naocznych świadków mówią, że zbiory zlokalizowano na emporach kościołów.

[Joanna Lamparska][25m46s] „(...) wszystko zaczyna się znacznie, znacznie wcześniej, kiedy klasztor w Krzeszowie zaczyna zamieniać się w miejsce, do którego będą przetransportowani, przewiezieni, mówiący po niemiecku, uważający się za Niemców mieszkańcy Bukowiny. Ich tam jest ponad siedemdziesiąt tysięcy, przesiedlonych zostaje dziewięćdziesiąt tysięcy. Podobno niektórzy z nich, obawiający się nadchodzącej Rosji Radzieckiej, to również Polacy, i do klasztoru trafia osiemset pięćdziesiąt takich osób, a do pobliskiego Betlejem, bo tam jeszcze nie byliśmy, prawie dwieście pięćdziesiąt (...) Niemniej jednak z czasem klasztor zaczyna znowu zmieniać swoją rolę, a mianowicie wyobraż sobie, że już w sierpniu czterdziestego czwartego roku główne skrzydło klasztoru zajmuje SS, pod nadzorem Obersturmführera Alberta Ringmanna, który organizuje tam siedzibę dla podległych mu sześciu podobozów. I wkrótce do tego klasztoru zaczynają być przywożeni Żydzi, którzy czekają tam na przewiezienie do Terezina, a stamtąd wielu z nich wędruje do obozu w Oświęcimiu”.

I ostatni już cytat z omawianej audycji, najdłuższy, ale zawierający kilka zdań wartych omówienia. Po pierwsze: skoro uważających się za Niemców mieszkańców Bukowiny było tam ponad siedemdziesiąt tysięcy, to w jaki sposób przesiedlono ich dziewięćdziesiąt tysięcy? Co ciekawe nie jest to błąd i w pewnym sensie wyjaśnienie Joanny Lamparskiej zawarte jest w kolejnym zdaniu. Jednakże ja uważam, że jeśli autorka podaje tak zaskakujące dane, to powinna wyrazić i czytelnie wyjaśnić, dlaczego te zdumiewające liczby są mimo wszystko właściwe; czyni tak np. Janusz Skowroński²⁷.

Ale liczba przesiedlonych Niemców jest tu zaledwie mało istotną ciekawostką, na którą jedynie warto było zwrócić uwagę. O wiele bardziej istotne są błędy zawarte w dalszej części cytatu. Otóż Joanna Lamparska podaje wiele szczegółów odnoszących się do istniejących tu w czasie wojny obozów, jednak z jakie-

25 Tamże, [19]s.314; w oryginale: „Ich kann heute nicht mehr sagen, wo die Berliner Kisten und wo die Breslauer eingelagert waren, doch das spielt keine Rolle mehr”.

26 A. Rose (red.), *Hirtenliebe und Heimattreue*, [18]s.52; w oryginale: „(...) in der Josephskirche, auf deren Emporen zu gleicher Zeit die Kisten der Berliner Staatsbibliothek eingelagert wurden (...)”.

27 J. Skowroński, *Krzeszów - klasztor zamieniony na obóz*, [20]s.10-11; czytam tutaj: „Na samej tylko Bukowinie Niemców zaskoczyły rozmiary akcji. Jeszcze w roku 1930 w trakcie przeprowadzonego tam spisu powszechnego, pochodzenie niemieckie deklarowała mniejszość licząca 75 533 osoby, to dziesięć lat później przesiedlono aż 95 770 osób. Zadano sobie pytanie: skąd nagle w ciągu tych kilku lat »pojawiło się« ponad 20 tysięcy Niemców, którzy opuścili Bukowinę? Przepisy dotyczące wysiedleń nie były szczerne. Wystarczyło, że jedno z dziadków było pochodzenia niemieckiego, aby życzenie wyjazdu było spełnione. W wielonarodowej Bukowinie małżeństwa mieszane (choćby polsko-niemieckie) nie należały do rzadkości. Strach przed Rosją Radziecką i możliwością zsyłki na Syberię był wśród bukowińskich Polaków duży (...) Uzasadnione obawy o przyszłość powodowały, że i oni, pomimo braku deklarowanego obywatelstwa, starali się wybierać wyjazd w przeciwnym kierunku”.

goś powodu te w większości prawdziwe dane przywoływane są w niewłaściwych miejscach.

Autorka stwierdza, że „(...) w sierpniu czterdziestego czwartego roku główne skrzydło klasztoru zajmuje SS, pod nadzorem Obersturmführera Alberta Ringmana, który organizuje tam siedzibę dla podległych mu sześciu podobozów. I wkrótce do tego klasztoru zaczynają być przywożeni Żydzi (...)”.

Jednak pierwsi Żydzi do krzeszowskiego obozu przejściowego zaczęli trafiać w 1941 roku, a „zamknięcie obozu nastąpiło ostatecznie 28 II 1943 r.”²⁸, tak więc wkraść się tutaj jakiś błąd. Obóz dla przesiedlanych Żydów nie tylko nie powstawał w sierpniu 1944 roku, ale nawet od dawna już wówczas nie istniał.

Dodatkowo obóz przejściowy dla Żydów prowadzony był przez wrocławskie gestapo, a nie przez SS²⁹.

Ponadto wzmiankowany tu Obersturmführer Albert Ringmann, który miał ponoć tworzyć tam od sierpnia 1944 roku siedzibę podobozów, nie tworzył ich dla Żydów, lecz dla wspomnianych już wcześniej przesiedleńców z Bukowiny. Poza tym zajął on klasztor już w sierpniu 1940 roku³⁰, a nie w sierpniu 1944 roku.

W powyższym tekście zawarłem kilka swoich uwag dotyczących krzeszowskiej audycji „Pociąg do historii”. Zdaję sobie sprawę z tego, że tworzenie skierowanej do szerokiego grona odbiorców audycji radiowej rządzi się nieco innymi prawami aniżeli tworzenie naukowego opracowania. Autorka mogła sobie pozwolić tutaj na pewne ubarwienia, wybrane wątki mogły zostać odrobinę podkoloryzowane w celu zainteresowania słuchacza – nie jest to przecież wpis w encyklopedii, lecz materiał mający zainteresować, a być może i zaskoczyć możliwie szerokie grono odbiorców. Mnie zaskoczyła „śląska Syberia”, określenie całkowicie mi nieznanne; ciekaw jestem, czy faktycznie ktoś już używał wcześniej takiego zwrotu. Zaskoczyło mnie też to, że aż tak wiele innych „ciekawostek” sprawia wrażenie przejęzyczeń, błędów i niedomówień, a nie świadomych ubarwień.

Chciałbym jednak podkreślić, że powyżej przedstawiłem jedynie swoje własne spostrzeżenia i nie jest to opinia historyka bądź naukowca, lecz amatora³¹ i osoby zaledwie hobbystycznie interesującej się historią tych okolic.

19 lutego 2020 roku

Marian Gabrowski
marian.gabrowski@gmail.com

28 A. Konieczny, *Tormersdorf Grüssau Riebnig. Obozy przejściowe dla Żydów Dolnego Śląska...*, [7]s.59.

29 J. Skowroński, *Krzeszów - klasztor zamieniony na obóz*, [20]s.14.

30 K. Michalik, *Krzeszów Dom Łaski Maryi*, [16]s.26.

31 Znane jest mi powiedzenie „Uczył Marcin Marcina”, dlatego też swoje uwagi i spostrzeżenia staram się poprzeć odpowiednimi przypisaniami ze znanej mi literatury.

BIBLIOGRAFIA

1. Adamczewski Leszek, Skarb pruski w katolickim kościele, [w:] Odkrywca, lipiec 2017
2. Bisek Monika, Ulubione miejsce aniołów, [w:] Gość Legnicki, nr 33/151, 17 sierpnia 2008 roku
3. Dziurla Henryk, Kořán Ivo, Wrabec Jan, Krzeszów europejska perła baroku = Grüssau das europäische Barockperle, Wydawnictwo Edytor, Legnica 2001
4. Grünhagen Colmar (red.), Codex Diplomaticus Silesiae. Siebenter Band. Regesten zur schlesischen Geschichte. Erster Theil. Bis zum Jahre 1250, Josef Max & Comp., Breslau 1884
5. Kaczyńska Izabela, Kaczyński Tomasz, Cystersi w Polsce, Sport i Turystyka - Muza SA, Warszawa 2010
6. Kalicki Włodzimierz, Ostatni jeniec wielkiej wojny, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2002
7. Konieczny Alfred, Tormersdorf Grüssau Riebnig. Obozy przejściowe dla Żydów Dolnego Śląska z lat 1941-1943, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997
8. Kutzner Marian, Średniowieczna architektura klasztoru cysterskiego w Krzeszowie, [w:] Krzeszów poświęcony łaską, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997
9. Lamparska Joanna, Dolny Śląsk jakiego nie znacie : część 1 : Przewodnik inny niż wszystkie, Asia-Press, Wrocław 2002
10. Lamparska Joanna, Obraz cudownie ocalony, niezwykle dzieje krzeszowskiej Madonny, [w:] Słowo Polskie Gazeta Wrocławska, 2-3 października 2004
11. Lenczowski Franciszek, Wśród śląskich klasztorów cysterskich. Fundacja w Krzeszowie i jej początki, [w:] Nasza Przeszołość, tom 52, 1979 rok
12. Lubieniecki Jan, Z dziejów Ziemi Kamiennogórskiej, Karkonoskie Towarzystwo Naukowe i Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 1996
13. Lutterotti Nikolaus, Reihensolge der Äbte von Grüssau, [w:] Abtei Grüssau einst und jetzt. Festschrift anlässlich der Weihe des ersten Abtes im wiedererstandenen Kloster Grüssau am 10. August 1924, A. Breuer, Landesarchiv i Schl. 1924
14. Lutterotti Nikolaus, Vom unbekanntem Grüssau. I. Heilige Zeiten und Orte, Verlag für Liturgik, Grüssau in Schlesien 1928
15. Łuzyniecka Ewa, Architektura klasztorów cysterskich. Filie lubiąskie i inne cenobia śląskie, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2002.
16. Michalik Krystian, Krzeszów Dom Łaski Maryi, Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokościński, Nowa Ruda, Krzeszów 2018
17. Primke Robert, Szczerepa Maciej, Szczerepa Wojciech, Tajemnice Kamiennej Góry i okolic. Ziemia Kamiennogórska w czasie drugiej wojny światowej, Archiwum-System, Jelenia Góra 2012
18. Rose Ambrosius (red.), Hirtenliebe und Heimatreue, Brentanoverlag, Stuttgart 1957
19. Rose Ambrosius, Kloster Grüssau als Asyl deutscher Kulturschätze, [w:] Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau, Band XXVI, Jan Thorbecke Verlag Sigmaringen 1985
20. Skowroński Janusz, Krzeszów - klasztor zamieniony na obóz, [w:] Odkrywca, grudzień 2013